

Zbigniew Wodecki, Życie jest natchnieniem (feat.

Kto nigdy nie był łżejszy niż śnieg
W obłokach sam nie bujał, bo grzech
I zamiast słowa "chcę" robił gest niezbyt dla dam
Cóż, chyba go znam...

Kto życie swoje przespał na wznak
Z kimś obcym, bo wypadło mu tak
Nawet raz, czy dwa podniósł głos
Lecz i tak przegrał los
Niechaj wie, że swój raj w rękach ma

Życie jest natchnieniem, gdy chcesz
Życie to jest blask lub wieczny cień
Musisz tylko płomyk z siebie dać
A rozbłyśnie tak, że w zachwyt wprawi świat

Życie jest natchnieniem, gdy chcesz
Mostem twych uniesień, hen, na brzeg
Zerwij się, czas wzburzyć krew

Pomyśl, tylu jest nade mną
Po co robić im przyjemność
Po co wkładać tę nijakość na twarz
W nadziei, że nikt nie pozna nas
A czas, jak pilny stróż zatrze ślad
To ktoś inny, nie ja
Czy można żyć tak

Zbyt mało jest dobrych dni
By ślepo wierzyć, że tak musi być
Kalendarz wyrzuć w ką, listy spal
Tysiąc róż znów tu rzuć,
sypiaj w bzach, w sklepie nuć,
świat jest Twój

Życie jest natchnieniem, gdy chcesz
Mostem Twych uniesień, hen, na brzeg
Każdy w sobie ma tę dziwną moc
Niezmienny już się zmienia
Twe marzenia też chcą żyć

Życie jest natchnieniem, gdy chcesz
Życie to jest blask lub wieczny cień
Musisz tylko płomyk z siebie dać
A rozbłyśnie tak
Pięknie tak
Mocno tak

Życie jest natchnieniem, gdy chcesz
Mostem Twych uniesień, hen, na brzeg
Zerwij się, czas wzburzyć krew
A rozbłyśnie tak
Pięknie tak
Mocno tak
Mocno tak

Życie jest natchnieniem